

KaeN, Ziomal (prod. Poszwixxx)

Była to ta sama szkoła
Bujał się z nami ziomal
Banda była wesoła
Pomimo tego doła
Bo wtedy Damian konał
Mówili, nie podołam
Mówili, że narkoman
To niechciana persona

Wtedy to zawalił mi się pie*dolony wszechświat
Wtedy pojawiła się ta poje*ana bestia
Wtedy moje życie to należało do Dejwa
Wtedy to nienawidziłem mocno tego miejsca

Kochanej mamy troska, rezygnowanie ojca
I ta domowa wojna, ja, to pieprzony koszmar
Na .. tak nie można, dłużej nie mogę zostać
Zobaczycie, że Polska imię moje pozna

Ile zniesie nasza dusza zanim pęknie
Czy to rozum, czy to może nasze serce
Upada pod naporem wielu cierpień
A ja nie chcę już, nie chcę już więcej

Ile zniesie nasza dusza zanim pęknie
Czy to rozum, czy to może nasze serce
Upada pod naporem wielu cierpień
A ja nie chcę już, nie chcę już więcej

Tamten ziomek z naszej budy robił rapsy
I mówili, że wyjechał tam na saksy
Że zbyt wiele było melanżowych praktyk
Te melanże pochłonęły takie fakty

Wolnostylowe filmy przesyłał do ziomka
On czuje się silny, potrzebuje kontrakt
Że przyjedzie do mnie i to rozjebie bratku
Że przyjedzie do mnie i wydamy album

Przyjechał do WWA widzi wysoki blok
Przyjechał do WWA, robi ostatni krok
W głowie do tej pory mam niesamowity mętlik
O tym wszystkim dowiedziałem się po jego śmierci

Ile zniesie nasza dusza zanim pęknie
Czy to rozum, czy to może nasze serce
Upada pod naporem wielu cierpień
A ja nie chcę już, nie chcę już więcej

Ile zniesie nasza dusza zanim pęknie
Czy to rozum, czy to może nasze serce
Upada pod naporem wielu cierpień
A ja nie chcę już, nie chcę już więcej